



XII Diecezjalny Konkurs Religijny dla uczniów szkół podstawowych

Świątych kocham i szanuję, ich uczyńki naśladowę

R E G U L A M I N

Wielu jest wspaniałych świętych, których warto naśladować. Kościół przez wieki podnosił do tej godności ludzi, na których możemy wzorować nasze życie. Fakt, że św. Jan Paweł II kanonizował więcej świętych niż wszyscy wcześniejsi papieże podkreśla znaczenie, jakie ci niebiescy pomocnicy mają dla nas dzisiaj.

Temat konkursu: **Święta Jadwiga i niezwykle dzieje Polski.**

Cele konkursu:

- poznanie postaci św. Jadwigi, Królowej Polski,
- kształtowanie postawy zaufania Bogu oraz miłości do Kościoła i bliźniego,
- dostarczenie dzieciom pozytywnych wzorców wychowawczych i osobowych do naśladowania.

Ocenie podlegać będzie wiedza z zakresu:

1. W etapie dekanalnym:
 - a. Życie Świętej Jadwigi (załącznik nr 1)
 - b. Święta Jadwiga Królowa – jej wysokość z lipowym berłem (załącznik nr 2)
 - c. Duchowość św. Jadwigi Królowej (załącznik nr 3).
2. W etapie diecezjalnym:
 - a. Święta Jadwiga i chrzest Litwy (załącznik nr 4)
 - b. Długa droga do uznania świętości Jadwigi (załącznik nr 5)

Zasady uczestnictwa:

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych znajdujących się na terenie Diecezji Kaliskiej.

Konkurs będzie miał formę:

- w etapie dekanalnym pisemną
- w etapie diecezjalnym (finałowym) quizu.

Wyniki z poszczególnych etapów konkursu będą publikowane na stronie internetowej www.sp7.osw.pl w terminie 10 dni od zakończenia poszczególnych etapów.

Za przeprowadzenie kolejnych etapów konkursu odpowiada organizator konkursu.

Etapy konkursu:

1. Eliminacje w szkołach przeprowadzą nauczyciele religii według własnego pomysłu, wyłaniając 2 uczestników, którzy jako zespół reprezentują szkołę na etapie dekanalnym.
2. **Etap dekanalny** (regionalny) odbędzie się **w Szkole Podstawowej nr 7 w Ostrowie Wlkp.** (ul. Bema 30) **13 marca 2020r. o godz.10.00** dla wszystkich dekanatów w formie pisemnej. Każdy uczestnik rozwiązuje indywidualnie test zamknięty. Ilość punktów zdobytych przez każdego z uczniów z danej szkoły zostanie zsumowana. Reprezentacje szkół z największą ilością punktów przechodzą do finału. Wyniki etapu dekanalnego będą umieszczone na stronie internetowej szkoły.
3. **Etap diecezjalny** (finał) odbędzie się **w Szkole Podstawowej nr 7 w Ostrowie Wlkp.** (ul. Bema 30) **24 kwietnia 2020r. o godz. 10.00** w formie quizu. Wręczenie nagród laureatom konkursu odbędzie się w dniu konkursu.

Zgłoszenie 2-osobowego zespołu do etapu dekanalnego należy przesłać pisemnie do 29 lutego 2020r. na adres organizatora:

Szkoła Podstawowa nr 7 im. Generała Józefa Bema
ul. Bema 30
63-400 OSTRÓW WIELKOPOLSKI

lub na adres: sp7ow@op.pl

Zgłoszenie wypełnione drukowanymi literami powinno zawierać:

imię i nazwisko uczestników

imię i nazwisko nauczyciela–opiekuna

pełną nazwę szkoły

ile razy szkoła brała udział w konkursie

nazwę dekanatu.

Kontakt:

tel. 62 735 99 50

e-mail:sp7ow@op.pl

Koordinatorzy konkursu:

Emilia Nowacka i Anna Kubiak, nauczycielki

Życie Świętej Jadwigi

Jadwiga była trzecią i najmłodszą po Katarzynie i Marii córką króla Węgier i Polski, Ludwika Andegaweńskiego (Anjou) i Elżbiety, księżniczki bośniackiej. Biła

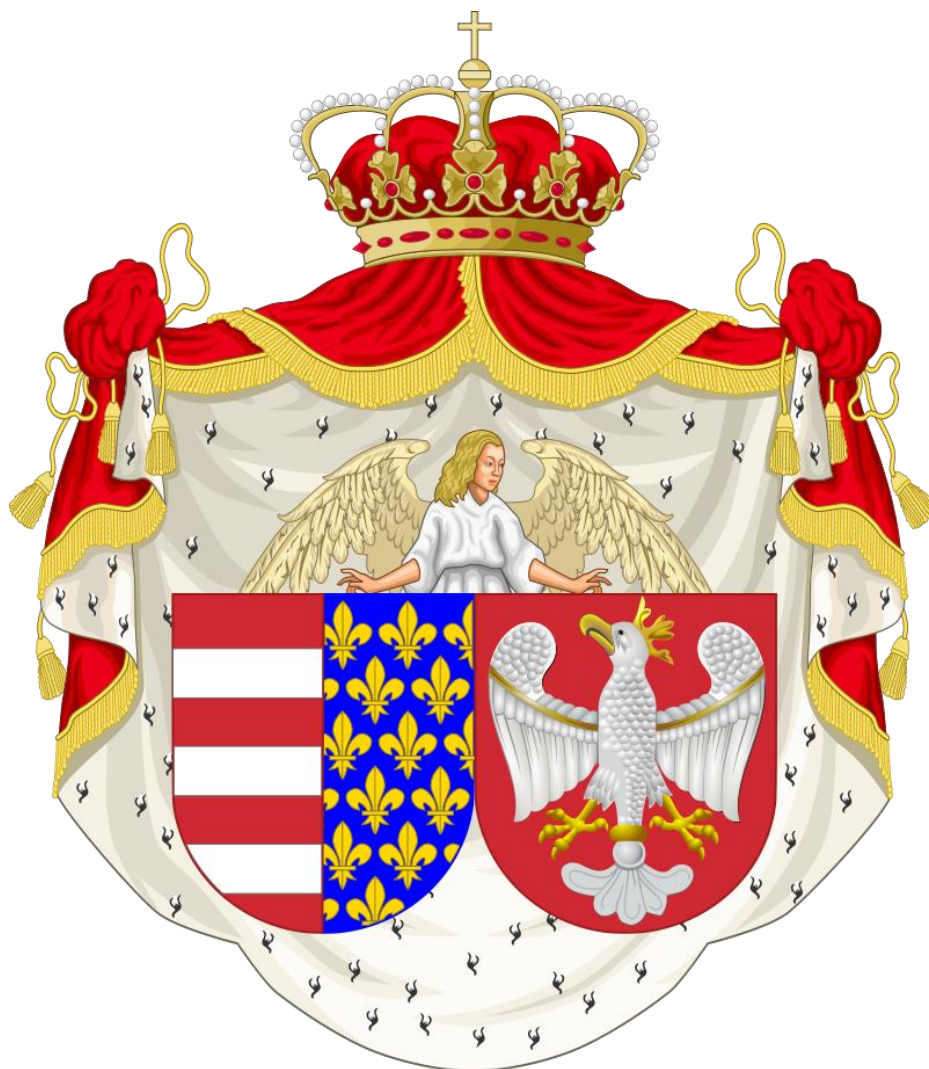
więc w niej krew węgierska i słowiańska. Urodziła się prawdopodobnie 18 lutego 1374 roku.

Ród Jadwigi panował na Węgrzech od wieku XIV. Książęta francuscy Anjou (wymawiaj: Ażu) dzięki poparciu papieży objęli w posiadanie królestwo Sycylii i Neapolu. Karol Robert Anjou objął tron węgierski i ożenił się z Elżbietą, córką króla polskiego Władysława Łokietka, siostrą Kazimierza Wielkiego. Wśród francusko-neapolitańskich

przodków Jadwigi znajduje się św. Ludwik,

biskup Tuluzy, co miało znaczenie w wychowaniu religijnym córek, mogących się pochwalić, że mają w swoim rodzie świętego.

Za rządów Ludwika I Węgierskiego, zwanego też Wielkim Węgry doszły do szczytu potęgi i świetności. Król ten po śmierci Kazimierza Wielkiego, swego wuja, który zmarł bezpotomnie, drogą sukcesji został królem Polski. Elżbietę Bośniaczkę, swą ambitną żonę, Ludwik Węgierski ustanowił regentką w Polsce. Nielubiana przez naród musiała po pewnym czasie opuścić Polskę i wrócić na Węgry.



herb Królowej Jadwigi
piastowski orzeł na czerwonym polu - znak Królestwa Polskiego
oraz dwudzielna tarcza ze złotymi liliami rodu Andegawenów na niebieskim tle
wraz z białoczerowymi pasami - symbolem Węgier



Portret królowej Jadwigi Andegawenskiej
pędzla M. Bacciarellego

została koronowana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Bodzantę.

Wówczas wypłynęła sprawa ślubu Jadwigi z Wilhelmem Habsburskim, który dzięki ślubowi z Andegawenką mógłby zostać królem Polski. W tym celu powołując się na prawo małżeńskie zdołał wejść do Krakowa. Nie wpuszczono go wprawdzie na Wawel, gdzie mieszkała Jadwiga, ale pozostał w pobliżu zamku. Jadwiga i Wilhelm widywali się w towarzystwie osób najbliższych. Kiedy jednak pertraktacje z Jagiełą, księciem litewskim były już bliskie końca, zmuszono Wilhelma do opuszczenia Polski. Jadwiga szczerze pokochała Wilhelma, dlatego jego wydalenie przeżyła bardzo silnie. Doszło do tego, że usiłowała zbiec z Wawelu, nawet furte, którą przed nim zamknięto, rąbała toporem, wziętym od straży. Na szczęście biskup krakowski i panowie

Po śmierci Ludwika Węgierskiego, Węgrzy ogłosili królową córkę zmarłego Marię. Natomiast Polacy zaprosili na swój tron Jadwigę. Elżbieta Bośniaczka zgodziła się na to w nadziei, że Jadwiga poślubi Wilhelma Habsburga, z którym była zaślubiona tzw. ślubem warunkowym. Jadwiga liczyła wówczas zaledwie 4 lata, a Wilhelm tylko 8 lat. Według obowiązującego wówczas prawa taki ślub musiał być odnowiony w dwunastym roku życia. Panowie polscy nie chcieli się zgodzić na ślub Jadwigi z Wilhelmem, ponieważ myśleli o wiele korzystniejszej perspektywie połączenia Polski unią z Litwą.

Jadwiga po przyjeździe do Polski w wieku 10 lat 16 października 1384 roku



Jadwiga Królowa, rysunek J. Matejki

zdołali przekonać szczerze religijną królową, że osobistą ofiarą przysporzy wiele chwały Bożej, bo Jagiełło poślubiając Jadwigę zobowiązał się ochrzcić Litwę.

1 lutego 1386 roku, po wyrażonej przez Jadwigę zgodzie na ślub z Jagiełłą, posłowie polscy zaprosili Jagiełłę formalnie do objęcia tronu. 15 lutego Jagiełło był już na Wawelu i tegoż dnia odbył się jego chrzest. Jagiełło przybrał imię Władysław. 18 lutego tego samego roku 1386 odbył się ślub Władysława Jagiełły z Jadwigą w katedrze krakowskiej. Tam również 4 marca odbyła się koronacja Jagiełły na króla polskiego. Jagiełło miał wówczas 35 lat, a Jadwiga 12, tak więc Jagiełło był od Jadwigi starszy o 23 lata.

Wczesną wiosną 1387 roku król Władysław udał się na Litwę, aby dokonać jej nawrócenia, w tym celu założył w Wilnie pierwsze biskupstwo. Tymczasem panowie polscy zdołali przekonać Jadwigę, by stanęła na czele wojsk polskich i by na nowo przyłączyła Ruś do granic Polski. Starosta węgierski oddał Ruś bez oporu, a królowa Jadwiga wjechała do Lwowa.

Władysław Jagiełło bardzo pragnął mieć potomka, który by zapewnił ciągłość jego rodu na tronie polskim. Kiedy więc Jadwiga została matką, zapanowała wielka radość na dworze królewskim. Niestety, trwała zbyt krótko i miała zakończyć się podwójną tragedią: śmiercią dziecka i matki. 22 marca 1399 roku Jadwiga urodziła córkę, której na Chrzcie świętym dano imię matki Jadwigi oraz papieża: Elżbieta, Bonifacja. Po trzech tygodniach dziecko zmarło, a niebawem 17 lipca 1399 roku, w wieku 25 lat zmarła też jego matka Jadwiga, okrywając naród polski żałobą. Jadwiga rządziła Polską sama 2 lata, a razem z Jagiełłą 13 lat.



Sarkofag Jadwigi, Królowej w katedrze wawelskiej

Opłakiwaną przez wszystkich królową pochowano w podziemiach katedry krakowskiej na Wawelu. W 1887 roku odnaleziono tam jej śmiertelne szczątki pod posadzką katedry. W 1949 roku grób jej otwarto ponownie i przeprowadzono naukowe badania. Według nich królowa Jadwiga była wzrostu wysokiego (175-182 cm) i miała rudawe włosy. Zachowane szczątki pochowano w nowej trumnie, którą umieszczono w artystycznym sarkofagu z białego marmuru

Jadwiga musiała być niezwyklej urody i świętości, skoro zostawiła po sobie tak wdzięczną pamięć. Władysław Jagiełło stale miał przy sobie jej pierścionek i wspominał ją zawsze z rozrzewnieniem. Gdy była małaletnia, pozwoliła, że za nią

rzządzili wytworni i całą duszą oddani polskiej racji stanu jej doradcy. Kiedy wraz z Jagiełłą była współrządczynią kraju, miała na celu jedynie dobro narodu polskiego. Z Krzyżakami wiodła ożywioną korespondencję: interpelowała w sprawie ich zbrojnych wypraw na Litwę. We Włocławku spotkała się osobiście z wielkim mistrzem krzyżackim, Konradem Jungingen, by omówić problemy, dotyczące obu stron. Wreszcie doprowadziła do zgody między Władysławem Jagiełłą a jego rywalem, Witoldem. Udała się także na Węgry, gdzie w spotkaniu ze swoją siostrą, Marią, omawiała sprawy obu państw.

Ale serca poddanych podbiła sobie Jadwiga przede wszystkim niezwykłą dobrocią. Kiedy żołnierze królewscy spustoszyli wieśniakom pola, urządzając sobie lekkomyślnie polowanie na nich, zażądała od męża ukarania winnych i wynagrodzenia wyrządzonych szkód. Kiedy Jagiełło zapytał, czy jest już zadowolona, odpowiedziała: *A kto im łzy powróci?*

Jadwiga uprawiała surowe umartwienia. Jej kierownikiem duchowym był krakowski dominikanin Henryk Bitterfeld, autor traktatu o Komunii świętej i traktatu ascetyczno-mistycznego napisanego specjalnie dla Jadwigi. W swym życiu harmonijnie łączyła modlitwę z działalnością praktyczną, co wyraziła również w nawiązującym do Ewangelii symbolu dwóch przeplatających się liter MM (Maria i Marta), który poleciła umieścić na ścianach swej komnaty, a chcąc, by chwała Boża nieustannie rozbrzmiewała w katedrze wawelskiej założyła i zapewniła utrzymanie Kolegium Psalterzystów, którzy dzień i noc śpiewali psalmy przed Najświętszym Sakramentem. Ufundowała również i częściowo własnoręcznie wyhaftowała racjonal – drogocenną szatę liturgiczną dla biskupów krakowskich, zachowaną po dziś dzień, używaną podczas największych uroczystości.

Jadwiga uprawiała działalność charytatywną – ufundowała szpital w Bieczu, uposażyła szpitale w Sandomierzu i Sączu oraz otoczyła opieką liczne inne szpitale miejskie i klasztorne.

Do najpilniejszych trosk Jadwigi należało odnowienie Akademii Krakowskiej.



obraz kanonizacyjny św. Jadwigi, Królowej

Założył ją jako drugą w środkowej Europie Kazimierz Wielki. Jednak za rządów Ludwika Węgierskiego podupadła. Jadwiga oddała wszystkie swoje klejnoty na jej odnowienie. Wystarała się także w Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na jej dalsze prowadzenie i rozbudowę.

Pierwsze próby wyniesienia Jadwigi na ołtarze podjął arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, ale rozpoczęty proces kanoniczny w wyniku wielu przeszkód natury politycznej nie zakończył się powodzeniem. Następnie z tą propozycją wystąpił w XX wieku arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha, niestety bez skutku. Dopiero arcybiskup krakowski Karol Wojtyła, późniejszy papież, wydał orzeczenie o istnieniu publicznego kultu oddawanego „od niepamiętnych czasów”, co pozwoliło jego następcy, kard. Franciszkowi Macharskiemu zwrócić się z prośbą do Stolicy Apostolskiej o zatwierdzenie tegoż kultu

31 maja 1979 papież Jan Paweł II, beatyfikował Jadwigę, a 8 czerwca 1997 podczas Mszy świętej sprawowanej na krakowskich błoniach, w obecności ponad miliona ludzi kanonizował. Była to pierwsza w dziejach kanonizacja na ziemi polskiej. W homilii papież powiedział m.in.: *Najgłębszym rysem jej krótkiego życia, a zarazem miarą jej wielkości, jest duch służby. Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne całkowicie oddała na służbę Chrystusa, a gdy przypadło jej w udziale zadanie królowania, oddała swe życie również na służbę powierzonego jej ludu.*

Wspomnienie liturgiczne św. Jadwigi obchodzi się 8 czerwca.

Święta Jadwiga Królowa – Jej Wysokość z lipowym berłem

Kiedy dziesięcioletnia Jadwiga, córka Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniaczki wchodziła do katedry na koronację, czekały na nią tłumy. Na wawelskim wzgórzu stała gotycka, strzelista katedra oraz murowany zamek królewski, z którego do naszych czasów przetrwały dwie komnaty w skarbcu koronnym: Sala Jadwigi i Jagiełły z herbami Andegawenów i Jagiellonów oraz Sala Kazimierzowska z fragmentem polichromii ze splecionymi literami M, symbolizującymi ewangeliczne Marię i Martę, życie modlitewne i aktywne.

Po świętej Jadwidze zachowało się kilka pamiątek, które królowa dotykała:

1. racjonal św. Jadwigi – własnoręcznie



racjonal św. Jadwigi, Królowej

haftowana przez królową Jadwigę złotem i perłami szata liturgiczna, którą biskup krakowski zakłada tylko na wyjątkowo doniosłe uroczystości;

2. Psalterz floriański - bogato ilustrowana księga psalmów wykonana specjalnie dla królowej Jadwigi.



Psalterz floriański

Rękopis został zredagowany w trzech

językach: łacińskim, polski i niemieckim. Księga ta jest jednym z najcenniejszych zabytków języka polskiego;

3. Roztruchan, czyli wykonany ze złoczonego srebra i kryształu górskiego ozdobny puchar, który znajduje się obecnie w muzeum w Dreźnie;



roztruchan Królowej Jadwigi

4. berło królowej Jadwigi, tzw. rektorskie, ufundowane przez królową Jadwigę Andegaweńską dla odnowionej pod koniec XIV wieku Akademii Krakowskiej. Jest najstarszym znanym insygnium rektorskim w Polsce i jednym z symboli uniwersytetu w Krakowie;



berło rektorskie
królowej Jadwigi

5. drewniane, pokryte złotem jabłko i berło królowej Jadwigi z jej trumny, przechowywane w katedrze na Wawelu. Kosztowne, wykonane ze złota berło i jabłko święta Królowa przekazała dla odnowienia Akademii Krakowskiej, stąd do jej trumny włożono drewniane oznaki władzy królewskiej.



drewniane, złocone berło i jabłko królewskie Królowej Jadwigi

Szczególną pamiątką po św. Jadwidze Królowej jest drewniany czarny krzyż znajdujący się ołtarzu przy ścianie zakrystii katedry wawelskiej. Figura Pana Jezusa wykonana jest z drewna lipowego. W XVII wieku lipowy wizerunek pozłocono, a po konserwacji w XIX wieku Pan Jezus pozostał czarny.

Napis w języku łacińskim widoczny u dołu ołtarza wskazuje na wielką cześć do tego krzyża: *Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego wizerunek, który na tej nastawie z należną czcią jest przechowywany, przemówił, jak przodków niesie podanie, do świętej Jadwigi Królowej Polski, córki Ludwika, Węgrów i Polaków króla (...).*

To przed tym Krucyfiksem miała klękać kilkunastoletnia królowa Jadwiga przed podjęciem najważniejszych życiowych – osobistych i dla polskiej monarchii – decyzji. Prosiła Chrystusa o dobrą radę i wsparcie. Przed Nim wypowiadała swoje rozterki i wątpliwości. Wszak jej rękę obiecano w dzieciństwie Wilhelmowi Habsburgowi, a panowie krakowscy mieli zupełnie inne plany! Chcąc związać Polskę z Litwą ofiarowali polską koronę wielkiemu księciu litewskiemu Jagielle, który wraz ze swoim państwem miał w zamian przyjąć chrzest...

Jan Długosz pisał – choć to pewnie legenda – że zrozpaczona młodziutka królowa próbowała nawet wyrąbać toporem bramę wawelską, by uciec do Wilhelma, na Śląsk

Wiadomo, że o radę i mądrość Jadwiga zwróciła się do Tego, który wszystko wie – na kolanach ukorzyła się przed Chrystusem z Czarnego Krucyfiksu. I pewnego razu Zbawiciel przemówił do niej z krzyża i nakłonić do poślubienia Jagiełły. Chrystus miał do niej rzec: *Czyń co widzisz!*, czyli odwołać się do wolnej woli człowieka i cnoty mądrości.



Krzyż Królowej Jadwigi

Jadwiga posłuchała. Jadwiga odwołała się do rozumu i do Miłości, która jest większa niż jakakolwiek ludzka miłość. Unię z Litwą zawarto, a Jagiełło przyjął wraz z Litwą chrzest przybierając imię Władysława. Trzy dni po chrzcie Jagiełły królowa zawarła w katedrze wawelskiej związek małżeński z Władysławem II Jagiełłą.

Król, opierając się na duchowieństwie polskim przeprowadził chrystianizację Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sam przetłumaczył wówczas dla swojego ludu Modlitwę Pańską i Skład Apostolski.

Duchowość Świętej Jadwigi Królowej

Jadwiga była królem Polski. Jako monarcha sprawowała władzę nad innymi, ale była świadomie zależna od Boga, który jest Panem wszystkich. Jadwiga, tak bardzo obdarowana różnorodnymi talentami i możliwościami, że aż można by powiedzieć samowystarczalna, poddała to wielkie bogactwo Chrystusowi i przez to Jadwiga pokazuje, że na pierwszym miejscu trzeba stawiać Boga. W całym jej życiu wyraźnie widać Jego obecność. Liczyła się z Nim nade wszystko.

1. Jadwiga poddana Bogu w zmiennych kolejach życia

Pochodziła z rodziny królewskiej, która miała wobec niej swoje plany, jednak życie tej młodej królowej z rodu Piastów i węgierskich Andegawenów potoczyło się zupełnie inaczej niż się spodziewano. Jedni mówią, że to los tak nią pokierował, ale my, jako ludzie wierzący, wiemy, że to wola Boża – ukryty zamiar, jaki Bóg ma wobec każdego człowieka. W planach dynastycznych tron polski nie był przeznaczony dla niej. Jednak po wczesnej śmierci swego ojca, króla Ludwika i swej starszej siostry, Katarzyny, Jadwiga musiała opuścić dom rodzinny i jako dziesięcioletnie dziecko przyjąć koronę polską.



Jadwiga modli się przed Czarnym Krzyżem

Z woli rodziców Jadwiga miała być żoną Wilhelma Habsburga i księżną austriacką, ale jej wyjazd do Polski i głęboka wiara sprawiły, że za najważniejszy cel uznała rozszerzenie Królestwa Bożego i dlatego zgodziła się poślubić księcia litewskiego, Jagiełłę, który sam przyjął chrzest i otworzył pogańskiej dotąd Litwie podwoje Ewangelii.

Jako królowa i żona pragnęła być także matką. Bóg jednak znowu dopuścił inne okoliczności. Po radosnym dla kraju, a dla niej pełnym zadumy i niepewności okresie oczekiwania, urodziła córeczkę, Bonifację, która po zaledwie kilku dniach zmarła, a wkrótce po niej i ona sama, pogodziwszy się spokojnie z tak wczesnym odejściem. To niespełnione do końca macierzyństwo fizyczne przerodziło się jednak w niezwykłą płodność duchową, której owoce pojawiają się

do dzisiaj.

2. Jadwiga umiłowała przede wszystkim Chrystusa ukrzyżowanego

W tym krótkim, lecz niełatwym, życiu poznajemy Jadwigę pełną wiary, pokoju i mądrości. Skąd czerpała siły, by nie sprzeciwiać się trudnościom i wszystko łagodnie przyjmować z ręki Pana Boga? Tę moc dawał jej Chrystus. Rozumiała dobrze miłość i ofiarę – Krzyż Chrystusa, który jest mądrością chrześcijan. Wraz z



wiarą przywiozła ze sobą z rodzinnego dworu wizerunek Ukrzyżowanego, który został umieszczony w jednym z bocznych ołtarzy w katedrze na Wawelu, znany pod nazwą Czarnego Krucyfiksu. Często widziano ją modlącą się u stóp tego Krzyża, rozmawiającą z Chrystusem, rozważającą w Jego obecności wszystkie trudne i poważne sprawy. Z Nim podejmowała decyzje, które przekraczały jej możliwości, i z roztropnością potrafiła je wyrażać wobec poddanych, często zwaśnionych. To właśnie z tego wizerunku Krzyża Chrystus, w którego się wpatrywała, miał jej powiedzieć: “Czyń co widzisz”, zachęcając ją do naśladowania Go w ofierze z miłości do ludzi. W całym jej życiu widać niezwykle posłuszeństwo Chrystusowi.

splcione litery “M” używane przez św. Jadwigę

Przeżywając radość wiązała ją z chwałą Chrystusa, a bólowi dawała ujście w Jego ranach. Można powiedzieć, że jej życie upływało w cieniu Krzyża.

3. Łączyła modlitwę z działaniem

Jadwiga potrafiła łączyć modlitwę z działaniem. Na modlitwie poznawała miłość Boga do niej, natomiast w licznych dziełach miłosierdzia, jakie spełniała, okazywała miłość do bliźnich. Jadwiga pragnęła symbolicznie wyrazić konieczność harmonijnego przechodzenia od modlitwy do działania i od czynów do uwielbienia Boga, w tym celu często wracała myślami do postaci Marty i Marii, które gościły w swym domu Pana Jezusa. Marta znana była ze swej pracowitości i zapobiegliwości, a Maria wolała siedzieć u stóp Zbawiciela, słuchać i w ciszy rozważać. Jadwiga dostrzegła w tych biblijnych kobietach wzór dla siebie, stąd poleciła, aby ozdobić swoją komnatę dwoma inicjałami M, by stale Jej przypominały, że nie może zapominać, ani o modlitwie, ani o dobroczynności.

4. Jadwiga dbająca o liturgię Kościoła

Swoją wiarę w obecność Chrystusa wyrażała w częstym uczestnictwie we Mszy świętej i w kulcie Boga ukrytego w Eucharystii. Kiedy sama nie mogła wielbić Obecnego w Najświętszym Sakramencie – bo obowiązki prowadziły ją ku ludziom – zatroszczyła się o nieustanną adorację Pana Jezusa, ustanawiając w Katedrze na Wawelu kolegium szesnastu psalterzystów, którzy śpiewem psalmów na zmianę oddawali Mu cześć. Dynamizm miłości Boga znalazł w niej wierną wyrazicielkę i krzewicielkę Królestwa niebieskiego. “Tę miłość, którą objawił jej Chrystus, niosła wśród ludzi. Pragnęła, aby wszyscy mieli w niej udział” – pisał o niej przed laty Kardynał Karol Wojtyła.

5. Krzewicielka wiedzy i wiary

Jadwiga jako królowa dbała o swoich poddanych, tak jak matka dba o swoje dzieci. Zależało jej na tym, by nie cierpieli biedy, zwłaszcza duchowej. Wiarę traktowała jako najcenniejsze bogactwo i troszczyła się o jej rozwój. Doceniała wiedzę teologiczną, która czyni wiarę światłą i świadomą. W związku z tym była prawdziwym mecenasem studiujących duchownych. Misjonarzom z Litwy ufundowała dom przy Uniwersytecie Karola w Pradze – zanim jeszcze w Akademii Krakowskiej powstał Wydział Teologiczny. Z zagranicy sprowadziła na swój dwór uczonych kapłanów-profesorów. Utrzymywała osoby studiujące, a na odnowienie Akademii i erygowanie Wydziału Teologicznego przeznaczyła w testamencie wszystkie swe klejnoty. Przyczyniła się w ten sposób do przekształcenia Akademii w Uniwersytet, z czasem zwany Jagiellońskim.

Wszystkie te starania były prowadzone w celu przyspieszenia i ugruntowania ewangelizacji Polski, Litwy i Rusi. Królowa osobiście angażowała się w chrystianizację tych ziem, wyposażając świątynie i troskliwie dobierając misjonarzy. Jej dziełem było sprowadzenie do Polski zakonu karmelitów i benedyktynów słowiańskich. Przyczyniła się również do rozwoju języka polskiego, zlecając przekład dzieł religijnych, które chciała czytać w tym języku.

6. Jadwiga godząca skłóconych

W swoim otoczeniu i na scenie politycznej była apostołem pokoju: prowadziła między innymi pertraktacje z wielkim mistrzem Zakonu Krzyżackiego – ustrzegła Polskę przed wojną z tym zakonem. Słynęła z wielkiego miłosierdzia i wrażliwości na ludzkie cierpienie. Jej subtelne kobiece współczucie utrzymała tradycja, przypisując jej znamienne słowa: “Któż im łzy powróci?”. Słowa te świadczą nie tylko o dostrzeganiu ludzkiej nędzy, ale także duchowego utrapienia tych, których troski napawały bólem i niepokojem. Współcześni podziwiali i szanowali królową za jej gorliwość, łagodność, pokorę, cierpliwość pośród trudnych doświadczeń, podkreślając także jej urodę i szlachetność obyczajów.

Święta Jadwiga i chrzest Litwy



Obraz Jana Matejki przedstawiający symboliczną scenę Chrztu Litwy należy do cyklu *Dzieje cywilizacji w Polsce*. Malowidło przedstawia moment przyjęcia przez Litwinów wiary chrześcijańskiej z Polski w 1387 roku.



Tło dla obrazu stanowi krajobraz okolic Wilna na brzegu rzeki Wilii. Akcja rozgrywa się na przedpolu niewielkiego lasu – dawnego gaju czczonego przez pogańskich Litwinów. Centrum malowidła znajduje się z prawej strony obrazu. Widać tu wbity w ziemię wysoki krzyż z postacią Chrystusa, a obok kamienny ołtarz, na którym ustawiono ołtarz; w jego centralnej części znajduje się ledwo dostrzegalny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przeciwwagę dla chrześcijańskiego ołtarza stanowi grupa ludzi w prawym dolnym rogu obrazu: widać tu między innymi pogańskiego kapłana pojącego święte węże, co wskazuje na siłę przywiązania Litwinów do religii pogańskiej, a nieco wyżej żołnierza zabijającego węże oraz duchownego gaszącego wodą święty ogień płonący niegdyś na ołtarzu świątyni, zastąpionej przez chrześcijański ołtarz.

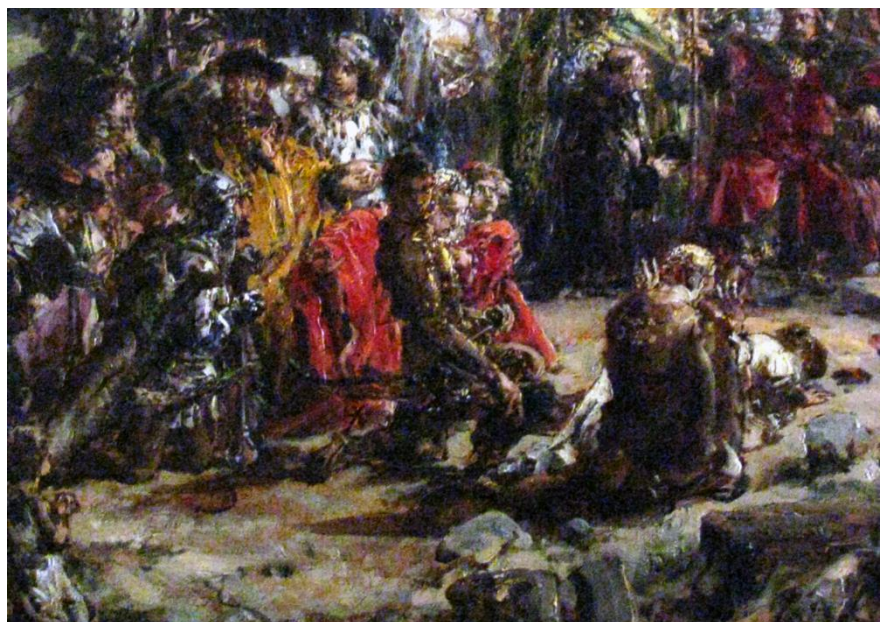
Na lewo od krzyża i ołtarza znajduje się najważniejsza grupa postaci. Najbliżej stoi królowa Jadwiga – z oczami wzniesionymi na postać ukrzyżowanego Chrystusa, trzyma kielich, który ma być wręczony pierwszemu biskupowi litewskiemu. Nad głową władczyni widać chorągiew z orłem białym, akcentującym decydujący wkład Polaków w doprowadzeniu do chrztu.



Dalej za Jadwigą, kierując wzrok ku centrum, widać siedzącego króla Władysława Jagiełłę. Trzyma pastorał, który ma być za chwilę wręczony klęczącemu przed nim franciszkaninowi Andrzejowi Wasile, przyszłemu biskupowi wileńskiemu. Za tą

grupą stoją liczni duchowni i świeccy dostojnicy polscy: pastorału dotyka arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, za nim widać biskupa kujawskiego Jana Kropidłę. Na prawo od tego ostatniego Matejko namalował najwyższych dostojników Królestwa Polskiego, wśród których wyróżnia się postać z mieczem – wojewoda poznański Bartosz Wezenborg z Odolanowa.

Grupę krewnych króla Władysława Jagiełły otwiera jego siostra Aleksandra, która pada na twarz przed krzyżem Chrystusa, tuż za nią brat Jagiełły Aleksander-Wigund, a za nimi pozostali krewni męża Jadwigi.





Znajdujące się obok zakonnika wznoszącego w górę Ewangeliarz postaci, to będący w nieustannym sporze brat Jagielly Skirgiełło-Iwan z włócznią w dłoni i z rękami opartymi na biodrach kuzyn Witold, który później uzyska tytuł Wielkiego Księcia Litwy.

Poboczne sceny obrazu odnoszą się do samej ceremonii chrztu Litwinów. W głębi, pod drzewami ukazano scenę kazania, a lewy dolny narożnik obrazu zajmuje grupa ochrzczonych Litwinów w białych szatach. Szaty te były rozdawane z woli króla wszystkim mieszkańcom Litwy, którzy zdecydowali się na chrzest i stanowiły rodzaj pamiątki.





Po przeciwnej stronie malowidła, blisko prawej krawędzi, malarz umieścił biskupa krakowskiego Jana Radlicę, który ubrany w biskupie szaty liturgiczne unosi ku górze kropicidło, którym święci Litwinów znajdujących się poza polem obrazu.

Długa droga do uznania świętości Jadwigi

16 października to ważna data w życiu Polski. Tego dnia, tego miesiąca w 1978 roku kard. Karol Wojtyła zostaje papieżem, co obwieszcza z Wawelu dzwon Zygmunta. Ale niemal 600 lat wcześniej, również 16 października 1384 roku na tym samym Wawelu koronę polskiego króla zakłada młodziutka Jadwiga Andegaweńska, którą papież-Polak w 1997 r. ogłosi świętą.



Święta natychmiast!

Po raz pierwszy uznał świętość królowej Jadwigi jej spowiednik i uznany krasomówca, Stanisław ze Skalbmierza, w dniu składania jej ciała do grobu. Ogłosił to w mowie pogrzebowej. Takie zresztą było przekonanie ogółu - od razu do tego grobu schodziły się tłumy wiernych, dopraszające się łaski cudów w różnych, przeważnie zdrowotnych potrzebach.

Dwa takie cuda zaświadczone są w dokumentach przechowywanych do dziś w zbiorach krakowskiej kapituły. Jednym z uzdrowionych był Jan, dziedzic na Bejskach w diecezji krakowskiej, drugim zaś dostojny mąż Jakub Kobyliński.

Takich protokołów, niestety zaginionych, musiało być więcej, skoro ówczesny biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, myślał o rychłej kanonizacji zmarłej królowej, do czego z zapalem przyłączył się arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec.

Jastrzębiec, niegdyś przyboczny kanclerz Jadwigi i poseł do papieża Bonifacego IX, wizytując katedrę krakowską w roku 1426 i dowiadując się o licznych cudach za pośrednictwem zmarłej królowej, wydał specjalne orędzie, w którym polecił przeprowadzenie „roztrząsań i cudów błogosławionej Jadwigi w celach kanonizacyjnych”.

Przecucie Jadwigi

O okoliczności śmierci królowej tak pisał Jan Długosz: *Gdy zbliżał się czas rozwiązania, król Władysław, zajęty sprawami państwa i bawiący stale poza stolicą, słał do dostojnej małżonki posłów i listy, aby na nadchodzący połów nie przypomniła przyozdobić komnaty swojej namiotami, okryciami i zaponami, od złota, pereł i klejnotów. Skromna i bogobojna królowa odpisała: Już od dawna wyrzekłam się pychy i próżności tego świata, a tym mniej mogłabym myśleć o niej w chwili śmierci, która często zdarza się w połogu. A przeto nie blaskiem złota i pereł pragnę się podobać Ojcu Niebieskiemu, który oszczędziwszy mi nieplodności, raczył pobłogosławić (...) cichością duszy i pokorą.*

To były ostatnie słowa Jadwigi, jakie zapisały dzieje. Rychło bowiem miało ziścić się owo przecucie śmierci, o którym pisała w liście do króla. Wkrótce przyszła na świat przedwcześnie urodzona dziewczynka. Biskup Piotr Wysz ochrzcił nowo narodzoną córkę imionami Elżbiety Bonifacji. Dziecko, niezwykle wątłe, niebawem zmarło pociągając za sobą matkę. Królowa wyczerpana długą słabością i boleśnie dotknięta śmiercią dziecka, popadała coraz bardziej w niemoc. Gasnąca w oczach królowa dożyła jeszcze 17 lipca, do godziny trzynastej. Złożenie śmiertelnych szczątków odbyło się niemal w miesiąc później.



Zadanie wykonane, ale...

Do sprawy świętości Jadwigi zabierano się więc gruntownie i szczerze, z mocnym postanowieniem doprowadzenia jej do szczęśliwego końca.

Biskup Oleśnicki rzetelnie wykonał dane mu zlecenie. Jego owocem był zbiór protokołów rozlicznych cudów, tzw. „Regestrum miraculorum sanctae Hedvigis, Reginae Poloniae”.

Regestrum w najnowszych czasach zaginęło. Pech dziejów. Nie pierwszy i nie ostatni w tym przypadku. Wiadomo jednak, że sprawa świątobliwej królowej poszła

do Rzymu, gdzie wszczęto dochodzenie kanonizacyjne, na co zebrano nawet pieniądze. Píše o tym Jan Długosz w liście do Oleśnickiego. Minęło wtedy 24 lata od wszczęcia dochodzeń w Krakowie

Więści przekazywane od Długosza są bardzo smutne: *Niewiele mam nadziei co do kanonizacji, bo w próżni rękoma wywijamy. Nie masz bowiem pewności, aby pieniądze zbierane poszły na ten użytek, gdyż już większa ich część została rozwleczona.*



Obawy Jana Długosza, jednego z najgorętszych orędowników sprawy Jadwigi, okazały się niestety słuszne. Sprawa kanonizacji nie doszła do skutku, a potem w kręgach ludzi mogących mieć na nią wpływ poszła w długą niepamięć.

Ale lud polski, zwłaszcza krakowski, wiernie trwał w kulcie Jadwigi: po prostu czcił ją jako świętą. W czasach porozbiorowych chętnie rozpamiętywano czasy dawnej chwały, a tym samym powracano do królowej Jadwigi jako sprawczyni potęgi Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Zbudźmy Jadwigę!

Największym propagatorem prowadzenia procesu kanonizacyjnego Jadwigi na początku XX wieku był biskup Władysław Bandurski. - Zbudźmy Jadwigę! - wołał w wigilię 500-lecia bitwy grunwaldzkiej z ambony kościoła Mariackiego. Szczególnym impulsem była dla biskupa beatyfikacja św. Joanny d'Arc.

Energicznie do sprawy zabrali się też Lucjan Rydel i biskup przemyski Józef Pelczar. Zaczęto przygotowywać materiały procesowe, ale prace przerwała wojna. Po odbudowie państwa polskiego, do tej kwestii powrócono na początku lat trzydziestych. Prace nabrały rozmachu tuż przed wybuchem II wojny.

Kolejna faza prac rusza w apogeum obchodów tysiąclecia państwa polskiego, gdy arcybiskupem krakowskim jest Karol Wojtyła. Na początku lat 70-tych XX wieku Kuria Rzymska wpisuje Jadwigę do kalendarza liturgicznego diecezji krakowskiej. To oznacza najwyższy akt kultu – ale jeszcze nie beatyfikację.

W okresie między inauguracją pontyfikatu Karola Wojtyły a jego pierwszą pielgrzymką do Polski ukazuje się ważny dekret Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego, ustanawiający liturgiczne wspomnienie bł. Jadwigi w archidiecezji krakowskiej.

W czasie I pielgrzymki Jana Pawła II, wśród wielu zdarzeń bardzo ważnych, wydarzył się w Krakowie również epizod zabawny, o którym szerzej nikt nie słyszał. Otóż w latach powojennych osobą, która z własnej ochoty zajmowała się kwiatowym przyozdabianiem ołtarzy w katedrze wawelskiej była pani Marta Mołęcka. Jako czcicielka królowej Jadwigi osobiście dbała, by kwiaty składane u jej sarkofagu były zawsze świeże. Nierzadko sama kupowała całe ich naręcza. Znał ją dobrze z tych pasji kardynał Karol Wojtyła. Kiedy w Krakowie pojawił się jako papież, na spotkanie z nim przybyła pani Maria Mołęcka. Nic nie wiedząc o postępach działań w sprawie beatyfikacji, ciągle energiczna pani nagle zapytała:

- Ojciec Święty, a cóż będzie dalej z naszą królową Jadwigą?

- No cóż, myślimy o tym... - odparł Jan Paweł II.

- Wasza Świątobliwość! Tu nie trzeba myśleć, tu trzeba robić! - niemal krzyknęła pani Mołęcka tonem nieznoszącym sprzeciwu. Nie przypisując nadmiernych zasług pani Mołęckiej, odnotować należy błyskawicznie postępujące po sobie fakty, jak np. rozszerzenie liturgicznego wspomnienia bł. Jadwigi na wszystkie polskie diecezje.

Jadwiga została kanonizowana 8 czerwca 1997 roku przez Jana Pawła II. Jest patronką Polaków i apostołką Litwy.